Rok IV. Nr. 143

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szerokość szpalty 45 mm) po 16 groszy. Ogłoszenia tekstowe po 1 złoty 50 groszy za 1 mm.

Jędrzejów, 5/6 grudnia 1942

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedziele). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Zagadnienie łodzi podwodnych najważniejszym problemem Anglji.

Senatorzy U. S. A. przeciwko zaopatrywaniu Sowietów.

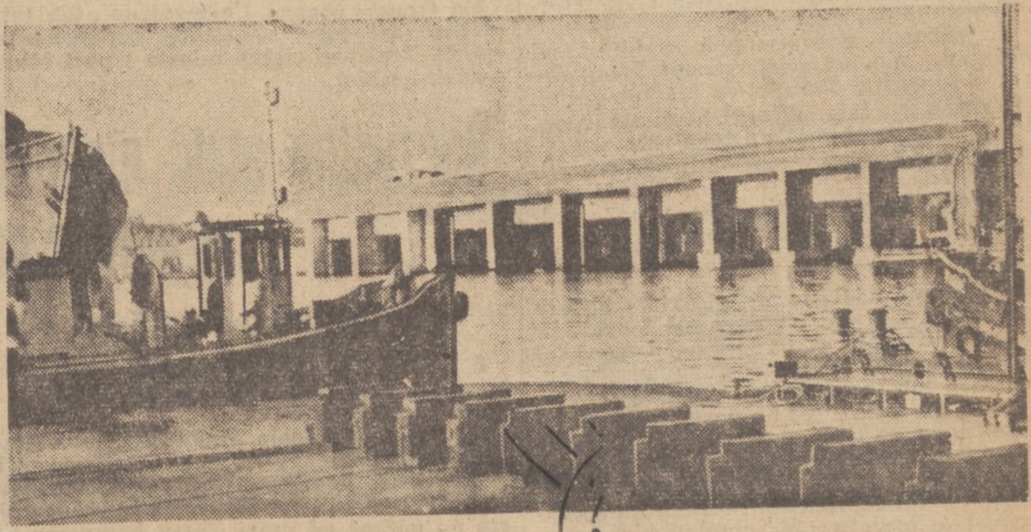
Kraków, 4 grudnia. Jakkolwiek dotychczas nie ukazały się żadne komentarze angielskie do niemieckiego specjalnego komunikatu o zatopieniach okrętów przez łodzie podwodne w listopadzie, to mimo to **w prasie angielskiej wypływają ostrzeżenia przed lekceważeniem niebezpieczeństwa łodzi podwodnych w coraz to bardziej zdecydowany sposób.** Wszystkie pisma zgadzają się co do tego, że należy rozwój obecnej sytuacji komentować ostrożnie i podkreślają, że **wojna bynajmniej nie zbliża się do szybkiego końca**, a to z tego powodu, że należy wprzód rozwiązać zagadnienie łodzi podwodnych.

Pewien neutralny korespondent wyraża się w ten sposób o położeniu:

„Jest rzeczą ciekawą, jak niebezpieczeństwo łodzi podwodnych ciągnie się przez oficjalne enuncjacje, poświęcone różnym innym tematom. Nagromadzenie ostrzeżeń przed rozwojem „wojny frachtowej" nie jest bynajmniej przypadkiem, gdyż po trzech latach pozostaje niemiecka łódź podwodna w dalszym ciągu najważniejszym problemem Anglji".

Poza tem natrafia angielska **produkcja lotnicza** na największe przeszkody. Właśnie zwrócił uwagę lord Lyttleton na to, że **projekty samolotów ciągle są jeszcze, jak fasony kapeluszy damskich.**

Również wszyscy mowcy w kongresie Stanów Zjednoczonych wypowiedzieli się przeciwko użyczeniu pomocy aljantom tak długo, jak wojska U. S. A. muszą być zaopatrywane w Afryce.



Już w ciągu ubiegłego roku rozbudowano liczne punkty oparcia niemieckich łodzi podwodnych tak silnie, że nawet ataki lotnicze nie mogą zaszkodzić tym fortecom. Na naszem zdjęciu widzimy cały rząd betonowanych bunkrów dla łodzi podwodnych na wybrzeżu atlantyckiem, umożliwiających łodziom podwodnym łatwe wpływanie i wypływanie z ich punktów oparcia.

„Nie możemy dłużej zaopatrywać Sowietów, jeżeli przez to zaopatrywanie powstają u nas niedobory" — oświadczył jeden z senatorów.

W piśmie „Fortune", stojącem blisko ciężkiego przemysłu amerykańskiego, czytamy, że w wielu urzędach waszyngtońskich oraz w armji rozesłano kwestjonarjusze o zapotrzebowaniu tonażu na przyszłe 12 miesięcy. Gdy zestawiono pierwsze pozycje, odebrały one mowę urzędnikom urzędu morskiego U. S. A.

Choćby te kilka szczegółów ukazują nam, jak poważną w dalszym ciągu pozostaje kwestja tonażu dla aljantów, zwłaszcza teraz, kiedy armje anglo-saskie w Afryce muszą otrzymywać wielostronne zaopatrzenie z za morza.

Po sześciu tygodniach

Berlin, 4 grudnia. **Reasumując dotychczasowe wyniki trwających od sześciu tygodni walk w Afryce północnej, pisze „Frankfurter Zeitung".**

„W 4 dni po rozpoczęciu akcji oddzielania się Rommla od 8-ej armji brytyjskiej, wylądowały w zachodniej Afryce wojska amerykańskie i brytyjskie. Najpierw obsadzono porty w okolicy miasta Algieru, poczem rozszerzono akcje wojskowe dalej na wschód. Dowództwo niemieckie i włoskie umiało z należytem zdecydowaniem i szybkością zarządzić odpowiednie kroki, będące odpowiedzią na te akcje. Na miasta Tunis i Bizertę już od końca roku 1940 musiało paść oko każdego włoskiego czy niemieckiego oficera z resortu dowozu posiłków. Kwestja dowozu zaopatrzenia długą drogą morską z Sycylji do Trypolisu stanowiła zawsze drażliwy punkt przy wszystkich przedsięwzięciach mocarstw osi. Większa część tych trudności zniknęłaby za jednym zamachem, gdyby można było posłużyć się portami tunetańskiemi. Do portów tych z Sycylji można dojechać w ciągu jednej nocy, pozatem zaś droga do nich jest strzeżona przez włoską twierdzę morską Pantellerję, natomiast droga do Trypolisu przechodzi koło Malty. Mocarstwa osi szanowały jednak suwerenne prawa Francji w Tunisie, wskutek czego kraj ten odpadł jako etap dla dowozu posiłków. W momencie jednak, kiedy nieprzyjaciele stworzyli z francuskiej Afryki północnej teren bojowy, wyciągnięto z tego konsekwencje z całą energją, podyktowaną sytuacją wojenną. Operacje wysadzania wojsk na ląd należą do najtrudniejszych przedsięwzięć wojennych, a Amerykanie przygotowywali swoje lądowanie w Afryce przez szereg miesięcy. Natomiast Niemcy i Włosi w ciągu bardzo krótkiego czasu ujęli w swoje ręce najważniejsze punkty operacyjne i przesmyki na terenie Tunisu. Temsamem mocarstwa te sprawują wzmocnioną kontrolę nad linjami komunikacyjnemi pomiędzy wschodem i zachodem na morzu Śródziemnem.

Ślubowanie wierności przez dyrektorjum partji faszystowskiej

Rzym, 4 grudnia. **Pod przewodnictwem Mussoliniego odbyło się w ub. środę w gmachu Palazzo Venezia posiedzenie dyrektorjum partji faszystowskiej. Na wstępie zebrania sekretarz partji minister Vidussoni złożył Mussoliniemu w imieniu „czarnych koszul" podziękowanie za wygłoszenie płomiennej mowy.**

„Naród — rzekł minister Vidussoni — stoi zwartym szeregiem za osobą Duce, gdyż zdaje sobie sprawę z tego, iż dzięki osobistemu genjuszowi i walorom serca prowadzi on naród drogą honoru i wielkości. Fakt ten partja przypieczętowała krwią poległych swych członków. Przeciwko tym wszystkim, którzy oddają się śmiesznej ułudzie na temat złamania Włoch, wznosi się dłoń całego narodu, zdecydowanego na ponoszenie każdej ofiary i kontynuowania walki orężnej do ostatecznego zwycięstwa".

Wkońcu minister Vidussoni złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności partji na odcinku ubiegłych miesięcy.

Nowy rekord w szybownictwie.



Kraków, 4 grudnia. **Jak donieśliśmy już pokrótce, ustalono w Niemczech nowy rekord światowy w szybownictwie.**

Szybowce niemieckie uzyskały kilka lat przed obecną wojną szereg rekordów — wśród których też jeden rekord światowy. Dopiero później udało się również innym narodowościom odebrać pierwszeństwo rekordowcom niemieckim. Obecnie udało się niemieckiemu pilotowi szybowcowemu, Erykowi Vergendz, który pracuje w szkole szybowcowej Spitzerberg pod Wiedniem, dokazać niesłychanego wyczynu w szybowaniu na długą metę. **Lot jego wynosił 45 godzin 28 minut i 5 sekund, stając się najdłuższym dotychczas wykonanym lotem i zyskując Vergendzowi rekord światowy, który nie tak prędko ktoś prześcignie.** Przez dwie prawie doby znajdował się Vergendz w powietrzu, co jest wykonalne jedynie przy niezwykle wielkiej wytrzymałości i przytomności umysłu.

Ciężkie straty Amerykanów w bitwie nocnej w Lunga.

Tokio, 4 grudnia. **Główna kwatera cesarska komunikuje, że japońskie torpedowce zaatakowały w nocy na 30 listopada jednostki floty Stanów Zjednoczonych w pobliżu portu Lunga na wyspie Guadalcanar. Straty północno-amerykańskie wynoszą:**

Zatopiono: 1 okręt linjowy, 1 krążownik typu „Augusta", 2 kontrtorpedowce. Zniszczono pożarem: 2 kontrtorpedowce, jeden japoński kontrtorpedowiec ztonął. Urzędowa nazwa tej bitwy brzmi: „Bitwa nocna w Lunga".

Tokio, 4 grudnia. Torpedowce japońskie w nocy na 30 listopada zatakowały jednostki floty Stanów Zjednoczonych w pobliżu portu Lunga na wyspie Guadalcanar, przyczem zatopiono jeden okręt linjowy, jeden krążownik typu „Augusta", podczas kiedy na dwóch dalszych kontrtorpedowcach wzniecono pożary. Straty japońskie podane urzędowo do wiadomości wynoszą jeden zatopiony kontrtorpedowiec.

Powyższa wiadomość, podana przez główną kwaterę cesarską, rozeszła się w Japonji w momencie przygotowań do wielkich uroczystości z okazji pierwszej rocznicy przystąpienia do wojny. O programie tych uroczystości wiadomo dotychczas, że jako wstęp do licznych imprez dywizja gwardji cesarskiej dokona w dniu 5 grudnia wielkich manewrów powietrznych przy udziale półwojskowego japońskiego związku lotniczego. Poraz pierwszy w czasie tych pokazów publiczność japońska zobaczy też maszyny angielskie i północno-amerykańskie, które zdobyto w ciągu pierwszego roku wojny, i na których będą częściowo szybować studenci japońscy. W tym samym czasie odbędą się również na tymże terenie operacje lądowe, w których wezmą udział przeważnie jednostki zmotoryzowane. Z całą pewnością należy również oczekiwać w tej rocznicy ważniejszych mów politycznych. Premjer wygłosił już obecnie przemówienie do robotników przemysłu zbrojeniowego w ważnem mieście portowem Horoszima w południowej części wyspy Hongo. Japonja w ciągu pierwszego roku stworzyła sobie fundamenty dla dalszego zwycięskiego prowadzenia wojny i nie ustaje w swych wysiłkach zadawania dotkliwych ciosów Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanji, nie dając im przytem ani chwili spoczynku. Premjer Tojo stwierdził, że zwiększenie siły bojowej Japonji wskutek zmobilizowania wszystkich źródeł siły narodowej łącznie z wielkiemi obszarami surowcowemi, zdobytemi na terenach południowych, stanowi najważniejszy warunek zwycięskiego zakończenia wojny.

Mussolini zdemaskował machinacje aljantów.

Włochy pod znakiem mowy Duce'go.

Rzym, 4 grudnia. **Wielka mowa Mussoliniego przed Izbą korporacyjną, w której po 18-miesięcznej przerwie zabrał on ponownie głos do swego narodu, wywarła w całych Włoszech potężne wrażenie i dominuje nad uczuciami i myślami włoskiego narodu.**

Na każdym kroku na ulicy, w tramwaju, w jadłodajniach, kawiarniach i w mieszkaniach prywatnych mowa Mussoliniego stanowi naczelny temat rozmów, usuwający na drugi plan wszystkie inne kwestje. **Niebywały spokój, siła i pewność zwycięstwa Duce wywarła na całym narodzie włoskim jak najgłębsze wrażenie.** Duce z męską jasnością i wielką powagą złożył — jak powszechnie podkreślają — narodowi włoskiemu rzeczowe i realne sprawozdanie bilansowe na temat obecnej sytuacji wojennej. Szczególną radość sprawiła m. in. uwaga Mussoliniego odnośnie do uznania, jakiem cieszą się żołnierze włoscy właśnie ze strony niemieckich sił zbrojnych. **Frenetyczny entuzjazm wywołał ponadto w całych Włoszech energiczny porachunek, dokonany przez Mussoliniego z Churchillem.**

„Mowa Duce stanowiła napiętnowanie w obliczu całego świata premjera brytyjskiego, który przybrał sobie do głowy, iż może wywołać duchowy rozdźwięk pomiędzy narodem włoskim, a rządem faszystowskim. Mowa Duce położyła koniec tym ciemnym manewrom" — pisze współpracownik dyplomatyczny agencji Stefani. **Słowa Duce, który przemawiał raczej jako wódz ruchu rewolucyjnego, niż jako szef państwa, zobrazowały jasno wobec opinii światowej stanowisko psychologiczne narodu włoskiego.** Naród włoski jest dzisiaj taki sam, jak w roku 1922 i w okresie wojny sankcyjnej, ponieważ narodowe i społeczne podłoże walki było wówczas takie samo, jak dzisiaj. **Naród włoski potrzebuje przestrzeni dla swoich 46 miljonów ludzi i musi widzieć realne zabezpieczenie swego wyżywienia.** Słowa Duce — pisze dalej Stefani — stanowią **ponowne potwierdzenie wewnętrznego i wszechstronnie ścisłego związku Włoch z ich sprzymierzeńcami, zwłaszcza z Niemcami.** Aljanci powinni zdać sobie sprawę, że mają do czynienia z mocarstwami paktu trzech jako całością. Tym razem podłość anglo-amerykańska rozbiła się o jednolity potężny, stalowy mur, biegnący od Rzymu do Tokio, poprzez Berlin i z Tokio do Berlina poprzez Rzym. Włochy, Niemcy i Japonja stanowią wspólnie ze swymi sprzymierzeńcami jedną zwartą siłę bojową.

*

Ścigacze włoskie, operujące na jeziorze Ładoga, zostały w dowód uznania udekorowane fińską flagą służbową.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 4 grudnia. **Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi: Główna kwatera sił zbrojnych komunikuje:**

Umiarkowana działalność bojowa w Cyrenajce. Na odcinku Tunisu w czasie starć z nieprzyjacielskiemi grupami bojowemi, mających korzystny przebieg dla wojsk osi, wzięto do niewoli przeszło 2000 ludzi, w tem jeden cały oddział brytyjskich strzelców spadochronowych. Zniszczono ogółem 34 czołgi i 6 pancernych wozów zwiadowczych.

Lotnictwo mocarstw osi rozwijało działalność przeciw kolumnom nieprzyjacielskich pojazdów mechanicznych oraz przeciw nieprzyjacielskiemu zapleczu. Lotnictwo obrzuciło bombami objekty na lotniskach we francuskiej Afryce północnej.

W nocy na 2 grudnia doszło przed wybrzeżem tunetańskiem do krótkiego gwałtownego starcia pomiędzy lekką włoską formacją, składającą się z 3 kontrtorpedowców i 2 łodzi torpedowych a formacją nieprzyjacielską, w skład której wchodziły 2 krążowniki i 4 kontrtorpedowce. Jeden z naszych kontrtorpedowców zatonął. Inny kontrtorpedowiec „Camicia Nera“, stojący pod dowództwem komandora-porucznika Adran Foscari storpedował nieprzyjacielski krążownik najnowocześniejszej konstrukcji, którego eksplozję zaobserwowano. Kilku rozbitków tego krążownika wyratowano.

Wczesnym rankiem dnia 2 grudnia niemieckie samoloty zaatakowały tę samą formację, znajdującą się w odwrocie i zatopiły jedną lekką jednostkę. Jeden kontrtorpedowiec ciężko uszkodzono.

W walkach powietrznych z lotnikami włoskimi, nieprzyjaciel stracił 7 samolotów, 5 własnych samolotów nie powróciło.

Rzym, 4 grudnia. **Włoski komunikat wojenny z piątku brzmi następująco:**

Główna Kwatera Włoskich Sił Zbrojnych komunikuje:

Odpowiedzieliśmy skutecznie na gwałtowniejszy nieprzyjacielski ogień artyleryjski na nasze wysunięte pozycje w Cyrenajce.

W Tunisie zdobyły niemieckie oddziały ważniejszą pozycję i wzięły 454 jeńców, w czem 18 oficerów. W dalszej potyczce wziął jeden bataljon Bersaljerów ponad 500 angielskich spadochroniarzy do niewoli.

Ataki oddziałów osi na porty francuskiej północnej Afryki i tam znajdujące się okręty kontynuowane były za dnia i w nocy. W ciągu zawziętych walk powietrznych z niemieckiemi myśliwcami straciło nieprzyjacielskie lotnictwo 16 samolotów.

W środkowej części morza Śródziemnego zestrzelił jeden z naszych wywiadowców w walce z 4 samolotami Spitfire jeden samolot i uszkodził jeden dalszy. Powrócił on z licznemi ciężkiemi uszkodzeniami do swojego punktu oparcia.

Okręt szpitalny „Citta di Trapani“ został storpedowany i zatonął. Rannych nie było na pokładzie. Ze 120 znajdujących się na pokładzie osób, uratowano 104, wśród nich wszystkie pielęgniarki Czerwonego Krzyża.

Brytyjskie samoloty przedsięwzięły naloty nocne na miejscowości sycylijskie. — Wśród ludności cywilnej było 2 rannych. Jeden samolot został trafiony przez baterję obrony przeciwlotniczej i spadł płonąc koło Augusta.

Jedna z naszych łodzi podwodnych pod dowództwem kapitana korwety Benjamino Varina zatopiła nieprzyjacielską łódź podwodną.

*

W swej wielkiej mowie przed ustawodawczemi wydziałami faszystowskiemi Izby korporacyjnej Duce poruszył także sprawę bombardowania miast włoskich podczas brytyjskich ataków teroryzujących.

Przytem Mussolini wywodził, iż przez ataki te zniszczonych zostało w Medjolanie 30 domów, 411 zostało ciężko uszkodzonych, a 1973 lekko uszkodzonych. W Turynie zburzono 161 domów, 874 uszkodzono ciężko, a 2195 lekko. W Sawonie zostało 6 domów zniszczonych, 44 ciężko uszkodzonych, a 970 lekko uszkodzonych. W Genui zniszczono w centrum 187 domów, 1006 uszkodzono ciężko, zaś 4569 lekko. W wielkiej Genui zniszczono ogólnie 203 domy, uszkodzono ciężko 1049, a lekko 4869. O ile chodzi o stratę w ludziach, to te ataki teroryzujące spowodowały do dnia 30 listopada 1942 r. 1882 ofiary w zabitych, a 3332 w rannych.

Nowy ambasador hiszpański u Führera.

Z głównej kwatery Führera, 4 grudnia. **W obecności ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa Führer przyjął w ubiegłą środę mianowanego ambasadora Hiszpanji Gines Vidal Y Saura, który wręczył mu swe dokumenty uwierzytelniające.**

Bezpośrednio po tej ceremonji Führer przyjął na audencji b. ambasadora hiszpańskiego hrabiego de Mayalde, który złożył mu wizytę pożegnalną.

Wojska U. S. A. także w Nowej Zelandji.

Berlin, 4 grudnia. **Według wiadomości, nadeszłych do Sztokholmu, podano w Waszyngtonie oficjalnie do wiadomości, że wojska USA od kilku miesięcy są stacjonowane na Nowej Zelandji.**

Macki polipa imperjalizmu USA zawładnęły więc w ten sposób także i temi brytyjskiemi dominjami koronnemi na południowym Pacyfiku. Przejmowanie spadku po brytyjskiem imperjum przez Roosevelta czyni więc widoczne postępy.

Nowe silne ataki sowieckie rozbito.

Berlin, 4 grudnia. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych donosi z głównej kwatery Führera w dniu 3 grudnia:**

Na Kaukazie powódź i warunki drogowe, uniemożliwiające komunikację przeszkadzały silnie działaniom bojowym. Pomimo to doszło do potyczek o charakterze lokalnym z atakującym uparcie nieprzyjacielem. Bolszewicy ponieśli przytem wysokie straty. Znaczne siły nieprzyjacielskie odrzucono na północ od Tereku w przeciwataku, rozbito pułk kawalerji i wzięto do niewoli licznych jeńców oraz zdobycz. Samoloty bojowe ścigały uciekającego nieprzyjaciela i zniszczyły liczną ciężką broń oraz pojazdy.

Na stepach kałmuckich niemieckie wojska zmotoryzowane zamknęły po daleko sięgającem okrążeniu połączenia bolszewików na zapleczu i zniszczyły kilka kolumn.

Także wczoraj w rejonie wołżańsko-dońskim rozbiły się ponowne ataki silnych oddziałów piechoty i czołgów nieprzyjaciela o zacięty opór wojsk niemieckich i rumuńskich. Przy współdziałaniu z silnemi formacjami lotnictwa niemieckiego i rumuńskiego zadano nieprzyjacielowi wysokie, krwawe straty i jedynie pomiędzy Wołgą a Donem zniszczono 60 czołgów.

Na odcinku Kalinin—jezioro Ilmeń oddziały armji lądowej i lotnictwa odparły krwawo po części w przeciwataku, wśród trwających ciężkich walk obronnych wszystkie natarcia nieprzyjacielskie i zniszczyły 106 czołgów.

Na froncie oceanu Lodowatego atak lotnictwa rozproszył sowieckie zgrupowania wojsk. Trafiono ciężko miasto i port Murmańsk i Kola.

W czasie od 11—30 listopada zniszczono 309 samolotów sowieckich. W walkach lotniczych zestrzelono 220 samolotów, 71 strąciła artylerja przeciwlotnicza lotnictwa, a 15 oddziały armji lądowej, pozostałe zaś zniszczono na ziemi. W tym samym czasie zaginęły na froncie wschodnim 83 własne samoloty.

W zachodniej Cyrenajce lotnictwo zadało nieprzyjacielowi ponowne silne straty w pancernych wozach zwiadowczych i kolumnach pojazdów. Celem ciężkich ataków bombowych były ubiegłej nocy urządzenia portowe Tobruku.

Podczas lokalnych utarczek w Tunisie wzięto do niewoli 200 jeńców. Zniszczono 34 czołgi i 6 pancernych wozów zwiadowczych. Nieprzyjacielskie porty dowozowe we francuskiej Afryce północnej atakowano bezustannie z powietrza i spowodowano większe zniszczenia.

W zachodniej części morza Śródziemnego niemiecka łódź podwodna zatopiła dwoma celnemi torpedami krążownik brytyjski klasy „London“.

Przed wybrzeżem Algieru trafiono bombami brytyjski kontrtorpedowiec, który opuściła załoga. Zatopiono jeden statek strażniczy.

Brytyjskie bombowce przeprowadziły w nocy na 3 grudnia ataki na zachodnie Niemcy. W kilku miejscowościach na obszarze reńsko-meńskim powstały nikłe szkody w budynkach. Zestrzelono 5 nieprzyjacielskich samolotów.

Na południowo-wschodniem wybrzeżu Anglji niemieccy myśliwcy zwalczali w porze dziennej cele kolejowe i kwatery wojskowe.

Korzystne ataki niemieckich szybkich oddziałów na północ od rzeki Terek.

Zniszczenie 85 wozów pancernych Sowietów.

Z Głównej Kwatery Führera, 4 grudnia. **Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje:**

Oddziały sowieckie atakowały bezskutecznie na północny-wschód od Tuapse i rzeki Terek większemi siłami. Niemieckie szybkie oddziały przeprowadziły w obszarze na północ od rzeki Terek korzystne ataki w ostatnich dwóch dniach, zyskały znacznie na terenie i zniszczyły kilka nieprzyjacielskich jednostek kawalerji i zmotoryzowanych. Liczni jeńcy i obfita zdobycz w broni i pojazdach dostały się w ręce niemieckie.

W przebiegu walk na stepach kałmuckich rozbito nieprzyjacielski bataljon piechoty, zniszczono osiem wozńw pancernych i liczne pojazdy i przerwano najważniejszą drogę dowozową nieprzyjaciela.

W dalszym przebiegu upartych walk obronnych między Wołgą a Donem załamały się dnia wczorajszego wielokrotne silne ataki Sowietów przy wielkich ich stratach. 36 wozów pancernych zostało zniszczonych, setki jeńców, broń i inna zdobycz wpadły w ręce naszych wojsk.

W dużym łuku Donu miały własne ataki mimo upartego oporu nieprzyjaciela korzystny przebieg.

Na odcinku Kalinin—jezioro Ilmeń załamały się znowu silne ataki piechoty i wozów pancernych Sowietów przy wysokich stratach w ludziach i materjale. Nieprzyjaciel stracił ponownie 49 wozów pancernych. Lotnictwo bojowe i nurkowe brało udział z powodzeniem w upartych walkach odpornych. Myśliwce zmusiły silniejsze eskadry lotnictwa nieprzyjacielskiego do walki i zestrzeliły 22 sowieckie samoloty. Cztery dalsze zostały zniszczone przez artylerję przeciwlotniczą lotnictwa. Trzy własne samoloty nie powróciły.

Na froncie Cyrenajki obustronne walki artyleryjskie. W Tunisie wzięły oddziały niemieckie ważne pozycje. Włoskie siły zbrojne zniszczyły oddział brytyjskich strzelców spadochroniarzy. Wzięto 754 jeńców.

Eskadry niemieckiego i włoskiego lotnictwa zwalczały w lotach nurkowych i głębinowych nieprzyjacielskie wozy pancerne i kolumny pojazdów. Nocne ataki wykonane zostały na urządzenia portowe i lotnisko w Bone oraz na nieprzyjacielski ruch dowozowy w Algierze. Niemieckie myśliwce zestrzeliły 16 brytyjskich samolotów. — Trzy własne samoloty nie powróciły.

W czasie od 21 do 30 listopada straciło brytyjskie lotnictwo 111 samolotów, z czego 62 nad obszarem morza Śródziemnego. W tym samym czasie zginęło w walce przeciwko Wielkiej Brytanji 50 własnych samolotów.

W ponawianych wypadach w stronę wybrzeży angielskich zatopiły niemieckie ścigacze dnia 1 grudnia jeden okręt handlowy, o pojemności 3000 brt. i jedną jednostkę zabezpieczającą, 3-go grudnia jeden kontrtorpedowiec klasy „Hunto“ i dwa okręty handlowe, o łącznej pojemności 4.500 brt. Po gwałtownych nocnych walkach z nieprzyjacielskiemi kontrtorpedowcami powróciły wszystkie łodzie niemieckie do swych punktów oparcia.

Znowu zmiany gabinetowe w Anglji.

Genewa, 4 grudnia. **Polityczny sprawozdawca dziennika „Evening Standard“ dowiaduje się, jakoby Churchill nosił się z zamiarem podjęcia nowego resortu, mianowicie ministerstwa planowania.**

Czynniki londyńskie liczą się również z możliwością zmian na stanowiskach w rządzie, a to z uwagi na możliwość mianowania wicekróla Indyj. „Star“ jest zdania, jakoby Churchill zamierzał wysunąć osobę lorda Cranborne na stanowisko wicekróla.

Wynik wyborów w Urugwaju.

Madryt, 4 grudnia. **Według doniesień z Buenos Aires, niedzielne wybory kandydatów na prezydenta, senatorów, posłów oraz członków komisji zarządzającej, jakie miały miejsce na terenie Urugwaju, w niczem nie zmieniły dotychczasowego oblicza i pozycji państwa.**

Według nadeszłych tu ostatnich wiadomości, z wyborów wyszła zwycięsko partja Colorado, przyczem Juan Rose Amezaga wybrany został prezydentem, zaś b. minister spraw zagranicznych Albert Guani — wiceprezydentem republiki. Amezaga oświadczył, iż będzie kontynuował linje polityki generała Baldomira, a jeśli chodzi o sprawy zagraniczne, to podjęta będzie ścisła współpraca z narodami amerykańskiemi, a w szczególności zaś ze Stanami Zjednoczonemi i Anglją.

Nowy gabinet grecki.

Ateny, 4 grudnia. **Prezes rady ministrów Grecji, generał Tsolakoglu, w odezwie do narodu greckiego, opublikowanej w ub. środę, zawiadamia o ustąpieniu z zajmowanego stanowiska, motywując swój krok stanem zdrowia.**

W odezwie tej wyraża on przekonanie, że wprowadzona przez niego w dniu 29 kwietnia linja polityczna ścisłej współpracy z mocarstwami osi będzie kontynuowana również przez nowoutworzony rząd. W związku z tem utworzył się nowy gabinet grecki, składający się z następujących osobistości: premjer prof. Logothetopulos, który ponadto zatrzymuje teki spraw opieki społecznej, kultury i oświaty, minister skarbu — b. minister gospodarki Gozamanis, minister komunikacji i minister marynarki handlowej — Moutoussis, minister spraw wewnętrznych i minister bezpieczeństwa — Tawou Laris, minister sprawiedliwości — Marokou, minister obrony generał Bakos, minister rolnictwa i minister zaopatrzenia Tsironikes, minister pracy Kalywas.

Stałe naruszenia szwajcarskiej neutralności.

Berno, 4 grudnia. W Bernie stwierdzono, że Anglicy, mimo swej uroczystej deklaracji, wywołanej ciągłemi protestami i energiczną interwencją szwajcarskiego posła w Londynie, przelatują prawie codziennie ponad szwajcarskiem terytorjum i stale z rozmysłem gwałcą neutralność tego kraju. Widocznem więc jest, że Brytyjczycy zmierzają do tego, by małe neutralne narody teroryzować i do wojny wciągnąć. Stałem naruszaniem szwajcarskiej neutralności przypisuje się związek z podobnem postępowaniem Anglji w Portugalji.

Przez lupę.

Z amerykański[illegible]czasopism.

W artykule ogłosz[illegible] styczniowym zeszycie czasopisma am[illegible]ańskiego „America“, rozprawia się ambasador brytyjski w Waszyngtonie, Halifax, z przesadną zarozumiałością czołowych polityków brytyjskich i północno-amerykańskich, ujawnioną przez nich w odniesieniu do wydarzeń wojennych z roku 1942. „Gdyby nawet — pisze Halifax dosłownie w wymienionym artykule — tego rodzaju stanowisko mogło być usprawiedliwione jeszcze przed rokiem, to dziś oraz w nadchodzącym roku tego rodzaju wygodne metody krycia głowy w piasek pociągają za sobą poważne niebezpieczeństwo. Można bowiem przytoczyć argument, że pod niejednym poważnym względem sytuacja Anglji i Stanów Zjednoczonych jest o wiele mniej korzystna, niż przed rokiem. Jeżeli zbytnio zdamy się na czas, jako na czynnik, mający nam dopomóc, wówczas może zajść możliwość, że pewnego pięknego poranku będziemy się musieli liczyć z przykrem przebudzeniem. Jeżeli istnieją tacy, którzy twierdzą, że czas jest naszym sojusznikiem i jeżeli spodziewamy się, że czekają nas łatwe zdobycze i z tego powodu opuszczamy się w naszych wysiłkach, to wówczas przegramy wojnę“.

*

Amerykańskie czasopismo „The American“ zamieszcza na swych łamach pod powyższym tytułem artykuł, omawiając braki i niedociągnięcia administracji rządu waszyngtońskiego i piętnujący przy tej okazji objawy biurokratyzmu. W związku z tem wymienione czasopismo stwierdza, iż Stanom Zjednoczonym „brak potężnego wodza“, któregoby wszyscy słuchali. W artykule tym czytamy: „Zdążamy ku niebezpieczeństwu przegrania tej wojny, w Waszyngtonie bowiem biurokratyzm w niesłychany sposób powstrzymuje bieg machiny państwowej, co powoduje częste nieporozumienia, wynikające między władzami wojskowemi i cywilnemi“.

Droga „strategiczna“ do Saud-Arabji.

Ankara, 4 grudnia. **Dziennik „The Eastern Times“, wychodzący w Bejrucie, donosi o konferencji w miejscowości Maan między przedstawicielami Arabji Saudzkiej a „rzeczoznawcami“ aljanckimi.**

Na konferencji tej postanowiono rozbudować na szosę samochodową starą drogę pielgrzymek, prowadzącą z Damaszku przez Zajordanję do Medyny. W pewnych odstępach na tej drodze mają być urządzone stacje benzynowe i warsztaty naprawy. Na konferencji tej miano również omawiać sprawę odbudowy zniszczonej kolei w krainie Hedżas. W kołach obserwatorów tureckich upatruje się w tem „otwarciu dróg komunikacji do Arabji Saudzkiej“ plan aljantów, zmierzający do pozyskania nowego „obszaru strategicznego“.

Pojedynek myśliwców włoskich z angielskiemi.

Rzym, 4 grudnia. Trzy myśliwce włoskie typu „Macchi 202“ — jak z placu boju donosi specjalny korespondent agencji Stefani — natknęły się na dwa samoloty typu Bristol-Beaufighter oraz jeden typu „P 38“, z którymi stoczyły walkę. Po kilku zaledwie minutach zestrzelono jeden Beaufighter, a drugi aparat tego typu, poważnie uszkodzony, wycofał się z walki i uważany być może jako stracony. Również trzeci samolot aljancki, którego lewy motor stanął w płomieniach, uważać można za zniszczony. Myśliwcy włoscy stanowili ochronę niemieckich samolotów nurkowych w czasie atakowania ważnych objektów aljanckich, przyczem stoczyć musieli walki z myśliwcami aljanckiemi, które daremnie usiłowały przeszkodzić atakowi niemieckiemu.

W kilku wierszach.

W niedzielę zawarto w Ankarze turecko-rumuński układ handlowy. Celem uregulowania szeregu kwestyj szczegółowych delegacja rumuńska przybędzie dnia 13 grudnia do Ankary.

*

Na zaproszenie ministra gospodarki Rzeszy oraz prezydenta Banku Rzeszy przybył do Berlina na 2-dniowy pobyt prezydent najwyższego urzędu aprowizacyjnego oraz gubernator słowackiego Banku Narodowego dr. Karwas.

*

Jak oświadcza dyplomatyczny sprawozdawca „Timesa“, rząd brytyjski nie wiedział nic o pełnomocnictwach i tytułach, które obecnie Darlan otrzymał od Amerykanów, zanim odczytano proklamację w radjo marokkańskiem.

*

W Waszyngtonie podano urzędowo do wiadomości, iż w czasie operacyj w pobliżu Afryki północnej stracono 5 transportowców marynarki Stanów Zjednoczonych. Ponadto trzy transportowce, jeden kontrtorpedowiec oraz jeden cysternowiec miały zostać uszkodzone.

*

W związku z nadużyciami na sumę 10 miljonów dolarów, przeznaczonych na cele przesiedlenia Chińczyków z Hongkongu wgłąb kraju, władze aresztowały narodową bohaterkę Chungkingu, pannę Yang Hojmin. Główną ofiarą afery jest chińska gwiazda filmowa Butterfly-Wu.

*

Według komunikatów z Waszyngtonu, Roosevelt na podstawie swych dyktatorskich pełnomocnictw stworzył t. zw. wojenny urząd dla ropy, którego zarząd poruczył ministrowi spraw wewnętrznych Ickesowi. Nowy ten urząd ma kontrolować przemysł naftowy i scentralizować politykę Roosevelta, związaną z tym przemysłem.

Wyczerpujące sprawozdanie Mussoliniego.

Niezłomna wiara w zwycięstwo.

Faszystowskie Włochy walczą dzielnie i zdecydowanie. Braterstwo niemiecko-włoskie umacnia się coraz bardziej.

Rzym, 3 grudnia. **Na wspólnem posiedzeniu komisyj ustawodawczych faszystowskiej Izby korporacyjnej, w którem wzięli udział wszyscy członkowie rządu, wygłosił Mussolini we środę przemówienie, transmitowane również przez radjo, w którem nakreślił wyczerpujące sprawozdanie polityczne i wojskowe na temat sytuacji wojennej.**

W chwili, kiedy Mussolini wszedł na salę, powitano go burzliwą, niekończącą się owacją. — W towarzystwie Mussoliniego znajdował się sekretarz partji minister Vidussoni. Owacje nie ustawały ani na chwilę aż do momentu, kiedy Mussolini, ubrany w czarny mundur partji, zajął miejsce na ławie rządowej. **W mowie swej podkreślił Mussolini, że dziś, po 18-miesięcznem milczeniu pragnie złożyć wyczerpujące sprawozdanie polityczne i przedewszystkiem także wojskowe na temat wydarzeń ostatnich 18 miesięcy. Okres tych 18-tu miesięcy charakteryzują trzy wydarzenia:**

1) **Wojnę przeciwko Związkowi Sowietów;**
2) **przystąpienie Japonji do wojny;**
3) **lądowanie wojsk angielsko-północnoamerykańskich w północnej Afryce.**

Do pierwszego punktu Mussolini oświadczył, że siła wojskowa Związku Sowieckiego stanowiła niespodziankę jedynie w odniesieniu do wartości wojskowej sowieckiej siły zbrojnej. Od lat już wiedział on o tem, że na Wschodzie powstała olbrzymia potęga wojskowa, nie mająca nic innego na celu, jak tylko **rozszerzenie rewolucji z bronią w ręku na cały świat.** Zaszła więc bezwarunkowa konieczność, aby oś zabezpieczyła sobie tyły. Nie można było już ani chwili dłużej czekać.

„Żołnierz sowiecki bił się dobrze, ale jeszcze lepiej żołnierz niemiecki, który pokonał żołnierza sowieckiego.

Dziś Związek Sowietów utracił już swoje najurodzajniejsze tereny oraz 80—90 miljonów swej ludności. Możemy — mówił w dalszym ciągu Mussolini — patrzeć z wielką otuchą w przyszłość. Pomoc Anglji dla Sowietów była bardzo szczupła, a znamiennem jest, że Sowiety nigdy na to nie zezwoliły, aby choć jeden żołnierz angielski lub amerykański wkroczył na ich terytorjum.

Nie może być żadnej wątpliwości co do tego, że w tem potężnem zmaganiu się, które zadecyduje o granicach nowej Europy, tylko oręż mocarstw osi może wyjść jako zwycięzca.

„Jeżeli istnieje ktoś — mówił dalej z naciskiem Mussolini — kto pragnął wojny i pracował nad dojściem jej do skutku, to **był nim prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt.** Jego prowokacje, jego agitacyjne wyczyny, jego kłamstwa i jego zapewnienia wobec swego własnego narodu miały tylko jeden jedyny cel: wojnę! Japonja nie mogła oczywiście przyglądać się biernie i czekać, aż Stany Zjednoczone oddadzą pierwszy strzał.

Japonja słusznie uczyniła, rozpoczynając akcję w decydującym momencie.

Przystąpienie Japonji stanowi bezwarunkową gwarancję zwycięstwa, ponieważ jest ona krajem niedosiężnym i nie do pokonania. **Wszystkie angielskie pozycje na Dalekim Wschodzie zawaliły się, jak domek z kart.** W ciągu kilku zaledwie miesięcy Japonja stała się jednym z najbogatszych krajów na świecie i to jest nagrodą za jej wspaniałe cnoty. Niema dnia, aby Stany Zjednoczone nie poniosły ciężkich klęsk i dotkliwych strat swojego prestiżu. Anglja nie zdawała sobie sprawy z olbrzymiej siły cesarstwa japońskiego".

W związku z lądowaniem wojsk angielsko-północno-amerykańskich w Afryce północnej. Mussolini podkreślił, że w rzeczywistości chodzi w tym wypadku o tragikomedję, ponieważ lądowanie to odbyło się w porozumieniu z francuskiemi władzami wojskowemi, pod żadnym więc warunkiem nie można go uważać za przynoszące sławę.

„Również to pociągnięcie Anglików i północnych Amerykanów **nie stanowiło bynajmniej jakiejś niespodzianki dla osi,** ponieważ posiadaliśmy wystarczające informacje na temat współdziałania czynników wojskowych Stanów Zjednoczonych z francuskiemi władzami wojskowemi. Führer i ja pragnęliśmy jeszcze raz dać wiarę francuskiemu słowu honoru, w szczególności słowu honoru komendanta floty w Tulonie. Jednak już wkrótce potem otrzymaliśmy niezwykle jasne dowody na to, że planowane było zjednoczenie floty francuskiej z flotą angielsko-północno-amerykańską i że i w tym wypadku trzeba było wystąpić czynnie, ponieważ nie było ani chwili do strecenia. **W tych warunkach obsadzono Tulon, celem sparaliżowania niebezpieczeństwa".**

W związku z tem Mussolini zwrócił uwagę, że bajki, puszczane w świat przez agitację angielsko-północno-amerykańską o jakimś wspaniałym oporze francuskim, były od a do z zmyślone.

W Tulonie było wszystkiego dwóch zabitych i 17 rannych.

Rozbrajanie armji lądowej i marynarki we Francji odbywa się w zupełnym porządku.

W tem miejscu Mussolini przeszedł do omówienia bombardowania miast włoskich i podkreślił, iż **celem zdementowania raz na zawsze wszelkich krążących pogłosek pragnie podać dokładne cyfry zniszczeń materjalnych i ofiar w ludziach.** Za te cyfry ponoszą wobec niego odpowiedzialność minister robót publicznych w zakresie szkód w budynkach, zaś, o ile chodzi o liczbę ofiar w ludziach — minister spraw wewnętrzych.

Po odczytaniu tych cyfr Mussolini podkreślił, że narodowi włoskiemu mówi się prawdę, podczas gdy

w Stanach Zjednoczonych uprawia się kult kłamstwa.

Podniesionym głosem Mussolini oświadczył, iż ma prawo żądać, aby żaden Włoch, nawet w najdrobniejszym szczególe, nie poddawał w wątpliwość tych cyfr. **Włochy, powodowane najdalej posuniętą miłością prawdy, ujawniają cyfry strat, po pierwsze, aby podać do wiadomości publicznej straty jako takie, po drugie zaś, aby wydobyć z niepamięci osoby, które znalazły bohaterską śmierć za Włochy.**

W ciągu trzydziestu pierwszych miesięcy wojny włoskie siły zbrojne straciły 40.219 zabitych. Z tego przypada na armję lądową 36.629, na marynarkę 2.168, a na lotnictwo 1.422. Straty armji lądowej w rannych wynoszą 80.749, marynarki 3.599, zaś lotnictwa 1.620.

W jeńcach straciły włoskie siły zbrojne ogółem 230.738, w zaginionych 37.713.

Następnie Mussolini podał do wiadomości cyfry zatopień, uzyskane przez marynarkę i lotnictwo. 1800 samolotów nieprzyjacielskich zestrzelono z całą pewnością, 713 z wielkiem prawdopodobieństwem. Na ziemi zniszczono 193 samoloty z całą pewnością, 100 z wielkiem prawdopodobieństwem. Kontrolę nad zestrzałami prowadzi się we Włoszech z największą dokładnością, a jak podkreślił Mussolini, w wątpliwych wypadkach można nawet przedstawić zdjęcia fotograficzne.

Jeżeli chodzi o angielskich jeńców wojennych, to w rękach włoskich znajduje się 21 generałów, 2330 oficerów oraz 32.747 podoficerów i szeregowych.

Cyfry te nie są jeszcze kompletne, ponieważ należy do nich również doliczyć angielskich jeńców wojennych, znajdujących się w transporcie. Jeżeli chodzi o jeńców wojennych nie angielskich, razem wzięwszy tych — to Włochy posiadają ogółem w swych rękach: 29 generałów, 4003 oficerów i 69.167 szeregowych.

Mussolini stwierdził z naciskiem, że jency wojenni, znajdujący się w rękach włoskich, traktowani są według praw ludzkości.

Niestety nie można tego stwierdzić o przeciwnej stronie. Wyjąwszy niektóre wypadki, traktowanie włoskich jeńców wojennych należy określić jako wprost nieludzkie. Dla zilustrowania tego twierdzenia, odczytał Mussolini ustępy z listów, w których jeńcy wojenni donoszą o barbarzyńskiem i nieludzkiem traktowaniu przez Anglików.

W chwili, kiedy Mussolini odczytywał list, w którym jeden z jeńców wojennych pisze: **„Przeklęci niech będą Anglicy, ale jeszcze więcej niech będą przeklęci Włosi, którzy dobrze obchodzą się z Anglikami!"** Rozległy się niemilknące oklaski. Na sali podniosły się okrzyki, wyrażające solidarność z tem zdaniem, a uciszyć je zdołał dopiero dzwonek przewodniczącego.

Zkolei Mussolini zajął stanowisko do jednej z mów Churchilla, która w głównej swej części zwracała się przeciwko Włochom oraz przeciwko Mussoliniemu osobiście. Pogróżki przeciwko Włochom, zawarte w tej mowie, pomyślane były zupełnie poważnie; jeżeli się bowiem ściągnie z Anglika smoking, to pozostanie jawny barbarzyńca, któremu przed wiekami Cezar postawił stopę na karku.

W dalszym ciągu Mussolini stwierdził, że nie istnieją jakieś pojedyncze fronty.

Istnieje tylko jeden jedyny front, który tak, jak każdy front wojskowy, posiada wymiary głębokości i szerokości.

Dalej przypomniał on swe słowa, wypowiedziane przed pięciu laty, a w których doradza, aby naród włoski nie czekał dopiero na dwunastą godzinę, lecz na czas zarządził wszelkie środki ostrożności, celem osłabienia nieprzyjacielskich ataków powietrznych. **Zkolei Mussolini omówił szczegóły odnośnych zarządzeń, jakie są w przygotowaniu.**

Włosi są silnym i wielkim narodem.

Następnie Mussolini omówił tę część mowy Churchilla, w której premjer angielski atakuje go osobiście.

Churchill wychodzi z następujących przesłanek: My, Anglicy, jesteśmy twardym i zaciętym narodem, czy jednak zmiękczeni Włosi będą posiadali konieczną siłę oporu? Na to pytanie odpowiadam: tak! **Aż do czasu uzyskania przeciwnych dowodów nie uwierzę w to, żeby Włosi pod jakimkolwiek względem byli słabsi od Anglików lub Sowietów.** Gdyby tak nie było, wówczas musielibyśmy zrezygnować z nadziei, iż jesteśmy wielkim narodem. Rzym przecież zwyciężył po bitwie pod Kannami. **My udowodnimy, że w naszych żyłach płynie, jeżeli nie czysta krew starych Rzymian, to przecież wielka część tej krwi.** Wytrwamy nieugięcie, a to nasze postanowienie dyktuje nam nasze poczucie obowiązku, nasz honor i nasza godność.

Następnie Mussolini odczytał poszczególne ustępy mowy Churchilla i zauważył przytem, że **może być dumny z tego, iż uważa się go za osobistego wroga imperjum angielskiego.** Co się tyczy twierdzenia Churchilla, iż Włochy mogły były zachować neutralność, to Mussolini podkreślił, że gdyby Włochy pozostały były neutralne, wówczas naraziłyby się na straszliwą nędzę, ponieważ żadna z obu stron nie pospieszyłaby im z pomocą. Nikt nie spodziewał się w tej chwili, że wojna we Francji tak szybko dobiegnie końca, najmniej zaś pan Churchill.

Załamanie się Francji przyszło niespodziewanie, było jednak zupełne.

W chwili, kiedy przystąpiliśmy do wojny, francuska armja alpejska, francuskie lotnictwo, a przedewszystkiem francuska marynarka wojenna, która w wojnie na morzu Śródziemnem mogłaby była ewentualnie odegrać wielką rolę, były jeszcze nienaruszone. Jeżeliby nawet chciano przyjąć, że Włochy zadały Francji cios w plecy, to należy temu ciosowi przeciwstawić setki takich ciosów, które Francja zadawała Włochom od czasów gallijskich aż do układu w Mentonie.

Moralna przewaga nad Churchillem.

Mussolini zwrócił się następnie przeciwko słowom Churchilla, zarzucającym mu, iż nie usłuchał apelu prezydenta USA. Ten sposób pojmowania rzeczy odrzucił on z największą stanowczością, wskazując na to, iż Churchill pochodzi z książęcej rodziny, w której żyłach płynie błękitna krew.

W moich żyłach — zawołał Mussolini — płynie zdrowa krew kowala.

Dzisiaj więcej, aniżeli kiedykolwiek, odczuwam moralną przewagę nad Churchillem, z którego ust, zionących tytoniem i alkoholem, płynie stek najgorszych obelg przeciwko Włochom. Co dotyczy słów Churchilla, iż imperjum włoskie jest stracone, to zaznaczam, że pod tym względem ostatnie słowo nie zostało jeszcze wypowiedziane. Jestem przekonany, iż niema żadnego Włocha, któryby nie chciał przeżyć ponownie dni wiosny z roku 1936. Następnie kontynuował Mussolini swą mowę temi słowy: „Nikomu nie wolno podawać w wątpliwość odwagi i waleczności żołnierza włoskiego, lub starać sie je umniejszać.

Nasi niemieccy towarzysze broni spontanicznie uznali, że włoski żołnierz, o ile jest dobrze wyposażony i służy pod dobrem dowództwem, to jest on jednym z najlepszych żołnierzy na świecie.

Co wreszcie dotyczy twierdzenia, iż naród włoski był przed 20 laty szczęśliwy, to należy uznać, iż naród włoski w ciągu całej swej historji nigdy nie był szczęśliwy, albowiem nie posiadał nigdy wystarczających ilości chleba i za każdym razem znajdował drogę ku lepszej przyszłości dla siebie zamkniętą, ile razy szukał choćby odrobiny miejsca pod słońcem. „Poprostu chcą narodowi włoskiemu zaprzeczyć prawa bytu i to mianowicie nietylko Włochom, prowadzonym przez faszyzm ale Włochom w ogólności. Jest to fałszem, jakoby Anglja żywiła wobec narodu włoskiego przyjazne uczucia. **Anglja nie była nigdy przyjacielem Włoch"**

Następnie zwrócił Mussolini uwagę na to, że **Stany Zjednoczone były pierwszemi, które wprowadziły różnice rasowe i starały się nawet rozróżniać Włochów od Europejczyków.** Gdyby dzisiaj Krzysztof Kolumb — tak oświadczył Mussolini — znowu dotknął swą stopą ziemi amerykańskiej, to z pewnością poddanoby go kwarantannie, jako Liguryjczyka.

Jeżeli jednak Churchill stawia pytanie, jak **długo to jeszcze wszystko potrwa**, to można mu na to odpowiedzieć: **„Potrwa to aż do zwycięstwa i nawet jeszcze dłużej".**

Następnie Mussolini przytoczył poglądy znanych angielskich pisarzy, takich, jak Carlyle i Byron, którzy w sposób bardzo jasny wykazali **kłamliwość i faryzeuszostwo angielskiej polityki.**

Zkolei Duce zajmował się dalszemi przykładami z historji ostatniego stulecia, z których jasno wynika **bezwzględna wrogość Anglji wobec Włoch.** „Musimy się uwolnić od fałszywego przeczulenia" — powiedział Duce. Bez nienawiści nie można prowadzić żadnej wojny. Nienawiść przeciwko wrogowi należy żywić dniem i nocą. Z największą energją należy zwalczać wszelkie tendencje, które zmierzają do tego, aby osłabić ducha. **Świat ma niekiedy jeszcze zupełnie fałszywe pojęcie o Włoszech i małe żywi zaufanie do narodu włoskiego.** Mussolini przypomniał, iż naród włoski był w średniowieczu bardzo twardy. Coprawda, dzielność ta i zaciekłość okazywała się przeważnie tylko w walkach poszczególnych państw włoskich między sobą. Dopiero po upadku republiki florenckiej nastał okres zgnuśniałości we wszystkich włoskich państwach z wyjątkiem Piemontu.

Dla świata Włochy stały się krajem pendzla, dłuta i muzyki.

„Ja osobiście pragnąłbym raczej zamiast posągów i obrazów widzieć więcej sztandarów, wydartych wrogowi" — wołał Duce wśród hucznych oklasków obecnych.

Postawa włoskiego narodu jest godną podziwu — ciągnął dalej Duce — dotyczy to wszystkich klas ludności. Nie można od włoskiego narodu wymagać więcej, np. stałego entuzjazmu. Entuzjazm bowiem jest pod pewnym względem lirycznym momentem w życiu narodów tak, jak i w życiu prywatnem, wobec czego powiedzieć można, że kto pozostaje w stałem oszołomieniu entuzjazmem, powinien być poczytany za niezdrowego duchowo.

We Włoszech nie zdarzyła się ani jedna demonstracja przeciwko wojnie.

Szczególne słowa pochwały Mussolini wyraził pod adresem kobiet włoskich, których postawę określił jako wręcz wspaniałą.

Kobiety włoskie tworzyły niewyczerpany zbiornik siły życiowej narodu. Zdyscyplinowania narodu włoskiego w żaden sposób nie są zdolni zaatakować „roznosiciele bakcyli", którzy nie mogą zaprzestać popisywania się swą głupotą. Wśród 46 miljonów ludzi, znajdują się oczywiście różne temperamenty, dlatego też z pewnością istnieją ludzie o skomplikowanym, jeżeli już nie chorym systemie nerwowym. On sam zebrał sobie kolekcję dowodów, ilustrujących głupotę ludzką, z pośród której podaje kilka przykładów.

W godzinach wieczornych przed zajęciem Korsyki przez włoskie siły zbrojne, przerwano połączenia telefoniczne. Fakt ten zrodził pogłoskę, że Mussolini miał zostać zasztyletowanym przez pewnego robotnika.

Naród włoski w pełni zdaje sobie sprawę z konieczności tej wojny,

którą poniekąd określić trzeba mianem „wojny świętej" — oświadczył następnie doniosłym głosem Duce. „Włochy musiały się zdecydować czy politykę swą prowadzić chcą stosownie do swych granic lądowych, lub też do granic morskich, albowiem nie mogły one pozostawać nieustannie w stanie niepewnym. Dlatego też nie mogły one stać zdala od gigantycznej walki, której widownią dzisiaj jest świat. Duce oświadczył, iż rezygnuje z tego, aby mówić o celach pokojowych, pozostawiając sprawę tę przeciwnikowi, który przecież w międzyczasie swoje 14 punktów ograniczył do zaledwie 4-ch.

Cele terytorjalne i polityczne — podkreślił w dalszym ciągu Duce — zatraciły swe szczególne znaczenie w tej wojnie, rozszerzonej przestrzennie i przedłużonej czasowo.

Straszny ten ból przerodził się obecnie rze-

czywiście w wojnę dwóch światów. Przed narodem włoskim stoi teraz tylko jedno zadanie, którem jest: **walczyć i to walczyć ramię przy ramieniu ze sprzymierzeńcami, walczyć razem z Niemcami** (długotrwały aplauz). Więzy łączące Włochy z Niemcami pogłębiają się z każdym dniem. Braterstwo to przeradza się prawie że we wspólność życia w miarę, jak wzrasta wzajemne zrozumienie. Po obu stronach mocarstw osi nie istnieją żadne różnice poglądów.

Mówiąc o walce przeciwko faszyzmowi, nieprzyjaciel chce ugodzić w prądy, nurtujące młode narody. Nikt nie powinien się łudzić, iż zwycięstwo naszych wrogów oznaczać będzie **„pax Britanica"**, utysiąckrotniony Wersal.

Anglja z całego świata chce zrobić jedne Indje.

Anglja pragnie stuletniego pokoju dla Anglji, chce ona, aby cały świat pracował dla Anglji i dlatego dąży ona do tego, by świat stał się jej niewolnikiem, zapewniającym jej zwykłe 5 posiłków dziennie.

„My natomiast — zawołał na zakończenie Mussolini — musimy walczyć dla żyjących, ponieważ walczymy dla przyszłości, oraz walczyć musimy dla umarłych, by ofiary naszych poległych nie były daremne. Umarli wzywają nas do walki aż do ostatecznego zwycięstwa. My jesteśmy posłuszni!"

Przemówienie Mussoliniego nieustannie przerywane było entuzjastycznemi oklaskami i przyjęte zostało długotrwałemi owacjami. Wszyscy radcowie narodowi powstali z miejsc, celem odśpiewania hymnu Giovinezza. Następnie odczytano następującą rezolucję, którą izba faszystowska, stojąc, przyjęła jednogłośnie przez aklamację:

„Po wysłuchaniu dumnych i mocnych słów Mussoliniego izba faszystowska odpowiada na kłamstwa i obelgi przeciwnika, wyrażając cześć dla bohaterów poległych na wszystkich frontach boju oraz składając pokłon dzielnym żołnierzom włoskim, a także ludności, dotkniętej atakami nieprzyjacielskiemi. Izba potwierdza zdecydowaną wolę oporu i zwycięstwa narodu włoskiego, który zdecydowany jest w niewzruszonej pewności walczyć do ostatecznego zwycięstwa".

Wiadomości lokalne.

GRUDZIEŃ
5
Sobota

Dziś: Sabby po. w.
Jutro: Mikołaja bpa. w.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 15.00 do 6.30

Przesyłanie paczek świątecznych w obrębie Gen. Gub.

Kraków, 4 grudnia. **W okresie Świąt Bożego Narodzenia zwiększa się ruch przesyłkowy paczek świątecznych, wskutek czego jest poczta bardzo obciążona, zwłaszcza, że publiczność nadaje paczki świąteczne prawie w ostatnich dniach przed świętami. Poczta nie może wobec tego gwarantować dostarczenia adresatom przesyłek świątecznych przed Świętami.**

Chcąc iść publiczności na rękę, zwraca więc uwagę wszystkim wysyłającym paczki świąteczne w obrębie Gen. Gub., by jak najwcześniej nadawali swoje przesyłki. **Tylko ten, kto w ciągu pierwszego, a najpóźniej drugiego tygodnia bieżącego miesiąca nada przesyłkę na poczcie, może być pewien, że zostanie ona doręczona adresatowi tuż przed Świętami.**

Prawidłowe doręczenie przesyłek świątecznych zapewnia sam nadawca, w którego interesie leży, aby:

1) Przesyłki odpowiednio do swej zawartości, były **starannie i mocno zapakowane;** 2) do paczek nie wkładać rzeczy ulegających szybkiemu zepsuciu lub gniciu; 3) płyny były tak zapakowane, by przesyłka nie była narażona na uszkodzenie wskutek przerzucania albo przekładania przesyłek; naczynia zawierające płyny powinny być zapakowane w materjał wchłaniający; 4) **przesyłka zawierała ten sam adres, co przekaz; wszelkie uwagi, np. „pospieszne doręczenie" itp. należy umieścić zarówno na przesyłce, jak być bardzo wyraźnie napisana;** 5) adresat i miejsce przeznaczenia, w większych miejscowościach także ulica i numer domu były tak wyraźnie podane, że wykluczona jest wszelka niepewność; **położenie mniej znanych miejscowości powinno być bliżej określone.**

„Pilny telefonogram" do wójta.

(Zet) W nocy po godz. 1-szej nieznany osobnik zapukał do okna mieszkania wójta gminy Gnojno (powiat buski), Andrzeja Stępnia w Gnojnie i zażądał otwarcia, aby wręczyć pilny telefonogram z policji.

Po otwarciu drzwi osobnik ten, uzbrojony w broń polecił wójtowi wyjść na podwórko, gdzie zażądał wydania kluczy od kasy gminnej, oraz pieniędzy prywatnych. Steroryzowany wójt wydał rabusiowi 200 zł. gotówką, oraz klucze od kasy gminnej. Następnie tensam bandyta wraz ze swoim towarzyszem udał się do sekretarza gminy Gnojno, Poniewierskiego, gdzie podając się za policjanta, wszedł do kancelarji gminnej. Posiadanym kluczem, wręczonym mu przez wójta, otwarł kasę gminną, z której zrabował całą zawartość, tj. zł. 7.739, oraz z kasy pożyczkowej zł. 357.

Bandyci zapowiedzieli zarówno wójtowi, jak i sekretarzowi gminy, aby do rana nie meldowali nikomu o napadzie.

Zarządzony za sprawcami pościg nie dał pozytywnego wyniku.

Przeszło 12.000 paczek świątecznych dla polskich jeńców wojennych.

(Zet) **Kielce**, 5 grudnia. Z dniem 30 listopada została zakończona akcja przesyłkowa darów świątecznych dla polskich jeńców wojennych, przebywających w Rzeszy, z terenu okręgu kielecko-radomskiego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wszystkie paczki według przewidzianego rozdzielnika zostały wysłane z małemi nadwyżkami. Stosownie do napływających do biura okręgu w Kielcach meldunków, P. C. K. w Kielcach (bez powiatu) wysłał ogółem wraz z Zagnańskiem — 1.100 paczek; Jędrzejów — 1.370; Radom — 1.500; Piotrków — 1.203 i Opatów — 1.600 paczek (wszystkie paczki półkilogramowe). Z pozostałych powiatów, jak częstochowskiego, tomaszowskiego i inn., meldunków jeszcze brak, należy jednak przypuszczać, że ilość wysłanych paczek z tych miejscowości nie będzie mniejsza.

Ze względów zrozumiałych powiaty rolnicze, gdzie łatwiej jest o artykuły spożywcze, więcej ofiarowały na „gwiazdkę" jeńcom, aniżeli okręgi przemysłowe i miasta. Naogół ofiarność mieszkańców okręgu kielecko-radomskiego jest duża. Jeńcy, tęskniący bezwątpienia za krajem i rodziną, spędzą uroczyste święta Bożego Narodzenia w atmosferze radości i zadowolenia, które przyniosą im podarki ze słodyczami.

W okresie od 1-go do 25-go bm. wysyłka paczek dowolnych dla jeńców jest wstrzymana, celem odciążenia poczty w Rzeszy dla własnych celów. Po tym okresie rozpocznie się dalsza wysyłka paczek imiennych, jak zwykle. Blankiety do tych paczek, jakie nagromadzą się w międzyczasie w większej ilości, będą do odebrania we wszystkich placówkach czerwonokrzyskich. Nie ulega wątpliwości, że ofiarne społeczeństwo zgłosi się po owe blankiety, aby przy ich pomocy kontynuować dalsze przesyłki żywnościowe i odzieżowe dla jeńców, potrzebujących naprawdę pomocy z kraju.

Zastrzelenie niebezpiecznego bandyty.

(Zet) Około godz. 8-mej wieczorem patrol policji polskiej w Proszowicach (powiat Miechów) natknęła się na poszukiwanego oddawna bandytę, Piotra Gierasa ze wsi Przesławice, gminy Koniusza (pow. Miechów). Gdy Gieras spostrzegł zbliżających się policjantów, ukrył się na strychu domu swej żony. Przekonawszy się, że policja wie o jego schowku, usiłował w pewnej chwili zbiec. Mimo ciemności został rozpoznany i zastrzelony na miejscu.

Gieras był niebezpiecznym bandytą i ma na sumieniu szereg napadów rabunkowych z bronią w ręku. Był on od dłuższego czasu nieuchwytny; ostatnio zdołał zbiec z więzienia.

Rabunek i zabójstwo obrabowanego.

(Zet) Do mieszkania Jakóba Pieklaka w Kąpielach Wielkich, gminy Dłużec, koło Wolbromia, wtargnęło o godzinie 9-tej wieczorem trzech uzbrojonych sprawców, dokonując rabunku kożucha i 1.000 zł. gotówką.

W czasie rabunku poszkodowany Pieklak i jego brat, Marcin Pieklak, usiłowali sprzeciwić się grabieży. Wówczas bandyci wymierzyli broń przeciwko obydwom i strzelili kilkakrotnie. Obydwaj zostali ciężko ranni, przyczem Marcin Pieklak zmarł wskutek ran postrzałowych w kilka godzin później. Stan Jakóba Pieklaka jest dość ciężki; przewieziony on został do szpitala powiatowego w Miechowie.

Za bandytami, którzy zbiegli z łupem, policja zarządziła pościg.

(Zet) **FAŁSZYWI FUNKCJONARJUSZE POLICJI.** Onegdaj około godz. 5-tej popołudniu przybyło do mieszkania Józefa Pawlaka w Kielcach (ul. Domaszewska 36) dwóch nieznanych osobników, którzy przedstawili się mieszkańcom, jako funkcjonarjusze policji kieleckiej. Pod pretekstem przeprowadzenia rewizji sprawcy splondrowali mieszkanie, zabierając większa ilość gotówki oraz garderobę ogólnej wartości około 13.000 zł. Zdumionemu poszkodowanemu zagrozili, aby o wypadku nikomu nie meldował. Napastnicy ubrani byli po cywilnemu. Miejscowa policja wszczęła energiczne dochodzenie celem ujęcia sprawców, gdyby jednak komuś z pośród mieszkańców Kielc znani byli sprawcy, względnie podejrzani, proszony jest o pomoc w udzieleniu informacji policji kryminalnej w Kielcach pod zapewnieniem absolutnej dyskrecji. Zło należy tępić wspólnemi siłami.

(Zet) **ŚMIERĆ TOROWEGO.** W dniu 1 bm. na idącego torem kolejowym torowego Stanisława Wójcika, mieszkańca Kielc, najechał pociąg osobowy. Wskutek uderzenia Wójcik poniósł śmierć na miejscu. Wypadek miał miejsce obok przejazdu na ulicy Krakowskiej w Kielcach.

(Zet) **ZMARLI W KIELCACH.** W ostatnich dniach zmarły w Kielcach następujące osoby: Marja Pałyga, lat 4 i pół (Aleja Kasztanów 146); Barbara Lasak, 5 mies (Ewangelicka 1); Zuzanna Marek, lat 2 i pół (Okrzei 7); Tomasz Galański, lat 60 (Koszarowa 56); Andrzej Błaszczyński, lat 38 (Pakosz 20); Leokadja Nowak, lat 16 (Zaciszańska 18); Marjanna Krola, lat 73, (Piotrkowska 176); Stanisława Wołczyk, lat 38 (Niska 16); Ignacy Walczak, lat 40 (Chęcińska 34) i Antonina Ponikowska, lat

(Zet) **PIENIĄDZE UKRYTE... W PIECU!** Jest jeszcze sporo ludzi, którzy nie mają zaufania do żadnych kas i wolą uciułane pieniądze przechowywać w różnych schowkach, czyto w mieszkaniu, czy na strychu domu lub gdzieindziej, sądząc, że w ten sposób ukryte pieniądze będą najpewniejsze. Tymczasem mienie staje się łupem nieznanego sprawcy. Ostatnio kronika policyjna notuje wypadek, który miał miejsce nie gdzieś w zapadłej wsi, lecz w mieście Kielcach. Niejaka Eugenja Soboń, zamieszkała przy ulicy Dalekiej 22, zameldowała policji, że w piecu przechowywała sumę zł. 3.000. Przedwczoraj stwierdziła brak pieniędzy, które skradł nieznany złodziej, niewiadomo kiedy. Ponieważ przy takich okolicznościach trudno będzie nawet policji wyszukać złodzieja, nierozważna poszkodowana musi się chyba pożegnać z tak pokaźną kwotą.

(Zet) **KRADZIEŻE W KIELCACH.** Mieszkanka Kielc (Częstochowska 34), Zofja Guza, zameldowała policji o skradzeniu jej ze stajni krowy, wartości conajmniej 2.000 złotych.

Stanisława Cieślak z Morawicy (powiat Kielce), czekając na okazje na ulicy Kasztanów w Kielcach, aby dostać się z powrotem do domu, postawiła swą walizkę na trotuarze. Z chwilowej nieuwagi skorzystał jakiś złodziejaszek i skradł jej walizkę, w której znajdowała się garderoba wartości 300 zł. ceny przedwojennej.

Wydawnictwo: „Nowy Czas" Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, Tel. 50.